

Sygn. akt III K 89/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 września 2013 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku III Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący : SSO Wiesław Żywolewski

SSO Anna Hordyńska

Ławnicy: Celina Bandzińska

Ewa Sawicka

Zofia Czyżak

Protokolant: Marta Karolina Karp

w obecności prokuratora - Dawida Roszkowskiego

po rozpoznaniu w dniach 2.07.2013 r., 23.08.2013 r., 24.09.2013r. sprawy:

Z. B. (1), syna Z. i Z. z domu K., urodz. w dniu (...) w B.,

oskarżonego o to, że:

w nocy 26 grudnia 2012 roku około godz. 02:00 w B., w budynku przy ul. (...), działając z zamiarem bezpośrednim usiłował dokonać zabójstwa Z. H. (1) w ten sposób, że po wejściu do części mieszkalnej domu zajmowanej przez pokrzywdzonego zaatakował go nożem wykorzystując fakt, iż Z. H. (1) w tym czasie spał, zadał pokrzywdzonemu wymienionym narzędziem uderzenia w klatkę piersiową, brzuch oraz oba przedramiona powodując w ten sposób liczne rany kłute obu przedramion, klatki piersiowej oraz brzucha ze zranieniem głębiej leżących struktur oraz wylewami krwawymi do jam opłucnowych i worka osierdziowego, przy czym zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję osób trzecich

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k.

I. Oskarżonego Z. B. (1) uznaje za winnego tego, że w nocy 26 grudnia 2012 roku około godz. 02:00 w B., w budynku przy ul. (...), działając z zamiarem bezpośrednim usiłował dokonać zabójstwa Z. H. (1) w ten sposób, że po wejściu do części mieszkalnej domu zajmowanej przez pokrzywdzonego zaatakował go nożem wykorzystując fakt, iż Z. H. (1) w tym czasie spał, zadał pokrzywdzonemu wymienionym narzędziem uderzenia w klatkę piersiową, brzuch oraz oba przedramiona powodując w ten sposób liczne rany kłute jamy brzusznej i klatki piersiowej, z uszkodzeniem przepony, krwiakiem torby sieciowej, krwiakiem przestrzeni zaotrzewnowej okolicy zagięcia śledzionowego, obustronnej odmy opłucnowej z krwawieniem do jam opłucnowych, przy czym zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję osób trzecich, natomiast spowodował swoim zachowaniem u pokrzywdzonego obrażenia ciała naruszające czynności narządu ciała na czas przekraczający 7 dni, tj. popełnienia czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 kk i za to na podstawie art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk skazuje go, zaś na mocy art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 9 (dziewięciu) lat pozbawienia wolności.

II. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 26 grudnia 2012 roku do dnia 24 września 2013 roku.

III. Na mocy art. 230 § 2 k.p.k. zwraca osobom uprawnionym dowody rzeczowe zatrzymane w sprawie, tj. Z. H. (1) przedmioty szczegółowo opisane w wykazie dowodów rzeczowych Nr I/32/13 z k. 131 pod poz. 1,2,3,9, 10, 12 oraz oskarżonemu Z. B. (1) przedmioty opisane pod poz. 15,16,17,18 oraz I. S. przedmioty opisane pod poz. 19 i 20.

IV. Na mocy art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek noża wskazanego w wykazie dowodów rzeczowych Nr I/32/13 z k. 131 pod poz. 6

V. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. O. kwotę 1140,- zł (jeden tysiąc sto czterdzieści złotych) oraz 23% podatku VAT od tej kwoty, tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną z urzędu oskarżonemu.

VI. Zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

III K 89/13

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Z. H. (1) mieszka w domu jednorodzinnym przy ul. (...) w B.. Późną jesienią 2012 roku wynajął pomieszczenie w piwnicy I. S. i Z. B. (1), którzy byli wówczas parą i faktycznie pozostawali w konkubinacie. Między gospodarzem obiektu, a wynajmującymi w powstał konflikt, w zakresie nieregularnego i niepełnego regulowania umówionej należności za wynajem pomieszczenia. Z. B. (1) miał też pretensje do Z. H. (1) o niewłaściwe zachowanie się wobec I. S..

W dniu 25 grudnia 2012 roku wieczorem Z. H. (1) zaprosił do zajmowanego przez niego pokoju I. S. i Z. B. (1). Wspólnie spożywali alkohol. Nieco później dołączył też do nich współlokator A. K. (1). Po godzinie 20.00 między Z. H. (1), a Z. B. (1) doszło do sporu początkowo o pieniądze za mieszkanie, a następnie o I. S.. I. S. usiadła na kolanach Z. H. (1) i takie zachowanie nie spodobało się Z. B. (1). Doszło między nimi do kłótni. W tym czasie A. K. (1) opuścił towarzystwo. Podczas kłótni Z. H. (1) uderzył w twarz Z. B. (1). Spotkanie zostało zakończone. Uczestnicy spotkania rozeszli się. Z. H. (1) położył się do swojego łóżka. Nieco później do jego łóżka położyła się także I. S..

Około godziny 2.00 Z. B. (1) wziął nóż kuchenny z ostrzem o długości 8,5 cm i udał się do pokoju właściciela domu. Podeszedł do łóżka na którym spali Z. H. (1) oraz I. S., po czym zaczął uderzać nożem śpiącego Z. H. (1) w okolice klatki piersiowej i brzucha. Napastnik krzyczał w jego kierunku słowa, że zabije go. Zaatakowany Z. H. (1) oraz I. S. obudzili się. Z. H. (1) zaczął bronić się oraz uciekać od napastnika w kierunku kuchni. Jednocześnie zasłaniał się przed kolejnymi ciosami noża, które zadawał agresor. Z. H. (1) obficie krwawił z ran zadanych mu nożem. I. S. zaczęła wzywać głośno pomocy. Na pomoc przybiegli lokatorzy domu A. K. (1), E. B.. Po pogotowie ratunkowe próbowała dozwonić E. B.. Ostatecznie skutecznie wezwała na pomoc policję. Z. B. (1) przed przybyciem funkcjonariuszy opuścił dom.

Na miejsce przybyli funkcjonariusze policji. Zastali oni poranionego Z. H. (1) w toalecie. I. S. opowiedziała funkcjonariuszom o zajściu, opisała także osobę napastnika - Z. B. (1). Po krótkim czasie do miejsca zdarzenia przyjechała karetka pogotowia. W okolicę wejścia do domu powrócił Z. B. (1) i został zatrzymany przez policję.

Z. H. (1) w wyniku opisanego zdarzenia doznał licznych ran kłutych jamy brzusznej i klatki piersiowej, z uszkodzeniem przepony, krwiakiem torby sieciowej, krwiakiem przestrzeni zaotrzewnowej okolicy zagięcia śledzionowego, obustronnej odmy opłucnowej z krwawieniem do jam opłucnowych. Obrażenia te naruszyły czynności narządu ciała na czas przekraczający 7 dni.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w szczególności w oparciu o częściowe wyjaśnienia oskarżonego Z. B. (1)(k. 240v- 241v, 67-68v, 70-v), zeznania świadków: Z. H. (1)(k. 241v- 243, 37-38v, 106-108), E. B.(k. 20-22,

k.243-244v), A. D. (1)(k. 279v-280, 48-48v), A. K. (1)(k.51-52v-, k. 245v-246), E. T.(k.53-54, k.247), D. R. (2)(k.88v-k.247-248), jak też w oparciu o: sprawozdanie z badań z protokołem (k. 79-80), sprawozdanie sądowo lekarskie wraz z opinią (k.63a, 124), protokół oględzin oraz materiał poglądowy (k. 4-7g), protokół z badania (k. 10), protokół oględzin ubrań (k.45-45cv), protokół zatrzymania (k. 59), protokół oględzin (k. 90, 92), sprawozdania z badań genetycznych (k.132-137), opinii sądowo – psychiatrycznej (k. 148-152), opinii sądowo – psychologicznej (k. 153-155), wyników badania TK (k. 219).

Oskarżony Z. B. (1) na etapie postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Z jego wyjaśnień wynika, iż w dniu 25 grudnia 2012r. wraz z I. S. i Z. H. (1) wspólnie spożywali alkohol, grali w karty. Pod wieczór przyszedł z góry lokator A., nadal pili alkohol i byli pijani. Oskarżony wyjaśnił, iż I. siedziała przy stole obok niego, H. siedział naprzeciwko niej. Wówczas I. przetoczyła się przez stół i powiedziała, że teraz będzie żyła z H.. Oskarżony wskazał, iż powstrzymywał I., prosił aby poszli do siebie na dół, lecz I. nie chciała, usiadła H. na kolana. Oskarżony wyjaśnił, że wówczas Z. H. (1) zaczął go bić, uderzył go sporo razy, trafił go w oko, po czym stracił przytomność. Odzyskał przytomność dopiero, gdy był na korytarzu przy schodach, do wyjścia i wówczas A. powiedział mu, że nie będzie tam żadnych awantur i aby wyszedł z domu. Oskarżony wyjaśnił, iż wyszedł z domu, lecz gdy otrzeźwiał wrócił z powrotem i tam już była policja. Oskarżony wskazał, iż istniał konflikt między nim a Z. H. (1) w związku z I. S.. Wskazał, że Z. H. (1) wygonił go dwa tygodnie wcześniej z domu, potem zaś I. S. wyprosiła go, a jego powrót. Oskarżony wyjaśnił, iż wrócił i normalnie żył w związku z I. S.. Wskazał, iż od tego czasu Z. H. (1) codziennie upijał I. S.. Oskarżony wyjaśnił, iż nie pamięta, aby uderzał nożem H.. Nigdy nie miał takiego zamiaru. Podał, iż policjanci wyjęli mu z tylnej kieszeni mały nożyk ok. 10cm, żółty, używany do robienia kanapek. Wyjaśnił, iż był wtedy mocno pijany i nie dał rady bronić się przed H.. Chociaż H. jest niższy o głowę, to jest silny i dobrze zbudowany. Pamięta przebieg dnia do czasu uderzenia go w oko i utraty przytomności, nie pamięta ile czasu był nieprzytomny (k. 67- 68v).

Wysłuchany powtórnie w toku posiedzenia Sądu co do stosowania środka zapobiegawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Generalnie podtrzymał poprzednie wyjaśnienia. Powtórnie wyjaśnił, iż dostał potężny cios i stracił przytomność, nie pamięta ile godzin leżał. Wyjaśnił, iż nic nie wie o żadnym ugodzeniu nożem. Nikogo w życiu nie pobił i nie zrobił krzywdy. Nie jest w stanie wytłumaczyć tego zajścia. Z jego relacji wynikało, iż gospodarz dwa razy go pobił, za pierwszym razem nie wzywał policji. dodał, iż gospodarz wiecznie pił i rozpijał I. (k. 70-70v).

Oskarżony Z. B. (1) w toku rozprawy głównej nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż wieczorem razem pili alkohol i grali w karty, później przyszedł jeszcze lokator A.. Twierdził, iż nie było żadnego konfliktu między nim, a pokrzywdzonym. Z jego relacji wynikało, iż I. S. powiedziała do Z. H. (1), że chce z nim spać i przechyliła się przez stół, zaś on sam chciał ją odchylić. Wówczas otrzymał potężny cios z lewej ręki w twarz w okolicę oka od Z. H. (1). Wówczas stracił przytomność. Z relacji oskarżonego wynika, iż przez około 6 godzin był nieprzytomny. Dopiero obudził go K. i powiedział do niego, że nie będzie tu żadnych awantur, wówczas oskarżony wyszedł na podwórko. Oskarżony wyjaśnił, iż szedł ulicą, było mu zimno, więc wrócił do domu i zastał tam policję.

Oskarżony uważa, iż Z. H. (1) uderzył go, gdyż oskarżony ustalił z I., że wyprowadzą się z domu po Nowym Roku. Oskarżony w swoich wyjaśnieniach krytycznie wypowiadał się na temat zachowania pokrzywdzonego w stosunku do konkubiny oskarżonego – I. S., wskazując, iż ją upijał alkoholem, wykorzystywał, starał się wyciągnąć od niej pieniądze. Oskarżony wyjaśnił, iż po odzyskaniu przytomności czuł się źle, bolała go głowa. Dodał, iż nie wie co się działo przez te 6 godzin, nie wie co robił, gdzie leżał.

Oskarżony, sprecyzował ostatecznie, iż otrzymał od pokrzywdzonego jeden mocny cios, nie podtrzymał natomiast swoich wyjaśnień w tym zakresie, iż był wielokrotnie bity przez pokrzywdzonego (k. 240v- 241v).

Sąd zważył, co następuje:

Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego pozwala na potwierdzenie słuszności zarzutów sformułowanych treścią aktu oskarżenia względem oskarżonego.

W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego i zawarte w nich relacje w znacznej mierze zasługują na walor wiarygodności, szczególnie w zakresie tła wydarzenia, narastającego konfliktu między oskarżonym, a pokrzywdzonym – gospodarzem obiektu, w którym mieszkał Z. B. (1) wraz z konkubiną I. S.. Zasadniczo relacje zawarte w wyjaśnieniach oskarżonego co do przebiegu spotkania towarzyskiego w dniu 25 grudnia 2012r. są wiarygodne, gdyż zbieżne są z relacjami innych osób uczestniczących w tym spotkaniu.

W pewnym zakresie wątpliwa jest też kwestia wiarygodności wyjaśnień oskarżonego co do zasadniczej kwestii przez niego deklarowanej, tj. niepamięci co do szczegółów związanych z zajściem, zaatakowaniem pokrzywdzonego, użyciem noża wobec niego. Jednak nie można całkowicie wykluczyć, iż taka ewentualna niepamięć (o ile zaistniała) spowodowana została nadużyciem alkoholu przez oskarżonego bezpośrednio przed wydarzeniami. Bezspornie bezpośrednio po zatrzymaniu oskarżony znajdował się w stanie nietrzeźwości i posiadał 0,58 i 0,59 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu (k. 10).

Bezspornie między oskarżonym Z. B. (1), a pokrzywdzonym Z. H. (1) sytuacja bezpośrednio przed wydarzeniem będącym przedmiotem sprawy, stawała się coraz bardziej napięta i konfliktowa, o czym wprost wyjaśniał oskarżony. Wynikało to głównie z zachowania Z. H. (1) wobec I. S., tj. wspólnego nadmiernego spożywania alkoholu, jak też powtarzających się już wcześniej, lecz także wieczorem przed zdarzeniem, sytuacji wskazujących na intymne relacje tych dwojga. Podkreślić należy, iż oskarżony, jak wyjaśniał, już wcześniej widział pokrzywdzonego i swoją konkubinę w łóżku (trzy tygodnie przed Świątami). Omawianego wieczora I. S. siadała na kolana pokrzywdzonego i mówiła, że chce z nim spać, później zaś znalazła się w łóżku Z. H. (1). Na taki przebieg wydarzeń wskazał w swoich wyjaśnieniach oskarżony, a analogicznie opisywał je co do spotkania w dniu 25.12.2012r. świadek A. K. (1). Co więcej o tym, że I. S. spała wcześniej w łóżku z gospodarzem domu mówił też np. lokator A. D. (2). Tak więc relacje te wskazują, iż oskarżony miał zastrzeżenia do zachowania Z. H. (1) i I. S. i z racji związku z tą kobietą był też o nią zazdrosny. W ocenie Sądu głównie na tym tle doszło w trakcie spotkania towarzyskiego wieczorem 25 grudnia 2012r. do sporu, dodatkowo nakładająca się na ten spór sytuacja związana z płatnością czynszu za wynajem pomieszczenia i perspektywa opuszczenia tego pomieszczenia.

Kwestie konfliktu z oskarżonym nakreśla w swoich zeznaniach pokrzywdzony Z. H. (1), wskazując na wcześniejsze zdarzenie w którym uderzył w twarz Z. B. (1) i wygonił go z mieszkania. Wskazał, iż oskarżony wrócił po czterech dniach i mężczyźni pogodzili się, razem obchodzili nawet Wigilię. Także z relacji pokrzywdzonego wynika, iż w dniu 25.12.2012r. pił alkohol z oskarżonym, I. S. później przyszedł także A.(K.). Z zeznań pokrzywdzonego wynika, iż około 20.00 wszyscy uczestnicy spotkania rozeszli się do swoich pokoi, on sam poszedł spać, zaś później przysła do niego I.. Wskazał, iż obudził go krzyk i wówczas zobaczył, że leży obok niego I., a nad nim stoi Z. z nożem z czerwoną rękonością. Pokrzywdzony zeznał, iż poczuł ukłucie i wtedy zerwał się z łóżka, zaczął się bronić. Dodał, że uciekał do kuchni, zaś napastnik cały czas gonił i dźgał nożem. Pokrzywdzony opisał przebieg dalszych wydarzeń, wskazując na słowa wypowiedziane przez oskarżonego w czasie ich przebiegu. Otóż według tych relacji oskarżony krzyczał do niego, że go zabije. Oskarżony nie reagował na słowa pokrzywdzonego i cały czas powtarzał „zabiję cię i wreszcie będzie z tobą spokój”. Pokrzywdzony podał, iż przybiegli mu na pomoc domownicy - A. i A.. Pokrzywdzony podkreślał, iż oskarżony nie miał powodu tak się zachować, nic go nie łączyło z I. (k.37-38v).

W kolejnych zeznaniach pokrzywdzony wskazał, iż położył się spać około 21.30. Około 3 rano obudził się i zobaczył and sobą Z., który go „dziubał” nożem 3-4 razy. Wskazał, że zerwał się i uciekł do kuchni, natomiast oskarżony biegł za nim i próbował trafić nożem. Pokrzywdzony zeznał, że gdy zbudził się nie widział I. S.. Zobaczył ją gdy upadł w korytarzu. Pokrzywdzony był pewien że to Z. uderzał go nożem i że działał sam. Wskazał, iż oskarżony kaleczył go nożem po rękach, zaś rana z brzucha mocno krwawiła (k.106-108).

W ocenie Sądu zeznania pokrzywdzonego Z. H. (1) w najistotniejszych dla niniejszego postępowania kwestiach zasługują na wiarę. Pokrzywdzony scenę związaną z zaatakowaniem go przez oskarżonego opisał analogicznie do relacji drugiego naoczego świadka tych wydarzeń tj. I. S., zaś o wiarygodności jego relacji świadczą też obiektywnie obrażenia ciała, których doznał.

Oczywiście pokrzywdzony nie był w stanie dobrze i w pełni zapamiętać sceny ataku oskarżonego wobec niego. Został on zaskoczony, obudzony ciosami wymierzonymi mu nożem i zadawanymi przez oskarżonego, wówczas się obudził i dopiero był w stanie zorientować się w sytuacji. Z tej racji miał trudności w wypowiedzeniu się czy była przy nim (spała w łóżku) I. S.. Nie bez znaczenia dla jego zdolności obserwacji otoczenia w tym czasie była także kwestia stanu jego nietrzeźwości. Bezpośrednio po udzieleniu pomocy medycznej dla pokrzywdzonego Z. H. (1) znajdował się on w stanie nietrzeźwości i posiadał zawartość alkoholu we krwi w wysokości 1,17% (k.79-80).

Świadek I. S.w swoich zeznaniach także opisała zdarzenia, które rozegrały się tego wieczoru w domu Z. H. (1). Z zeznań I. S.wynika także, iż gospodarz domu - Z. H. (1)- parę razy wygonił Z.z domu i potem znów go przyjmował. Wskazała, iż miesiąc przed zdarzeniem wygonił go ponownie i nie było go przez tydzień, zaś po jego powrocie była napięta atmosfera. W swoich pierwszych zeznaniach I. S.przyznała, iż miała kontakty intymne ze Z., o których Z. B. (1)się domyślał. Zeznała, iż w Boże Narodzenie po śniadaniu zaczęło się picie jej, Z.i Z.. W trakcie picia ona zasnęła na łóżku u Z.. Z jej relacji wynika, że pamięta jak potem Z.kładł się do niej, ale nie wie o której. Potem zbudził ją wrzask, Z.i Z.wrzeszczeli. Z jej zeznań wynika, że gdy się zbudziła Z. B. (1)stał nad Z. H. (1)i wymachiwał rękoma, wyglądało jakby bił go. Robił ruchy z góry w dół, wydaje się iż prawą ręką. Wskazała, iż była wówczas mocno pijana i dokładnie nie pamięta. Relacjonowała, iż oskarżony krzychał do Z.słowa „zabrałeś mi kobietę”, opisała w swoich zeznaniach obserwowany dalszy przebieg wydarzeń. Z zeznań świadka wynika, iż nie wie czym uderzał oskarżony i nie widziała ona żadnego narzędzia. Jak wskazała świadek Z. H. (1)był cały we krwi, widziała też dużą ranę, na wysokości żeber. Pomogła ona mu przejść do łazienki, później pobiegła po A. oraz E.. (k. 57-58).

Wysłuchana w toku rozprawy I. S. opisała jej relacje z oskarżonym oraz gospodarzem domu – pokrzywdzonym. Tym razem świadek zdecydowanie zaprzeczyła kontaktom intymnym z H.. Wskazała, iż dokładnie nie pamięta wydarzeń z tragicznego dnia, gdyż była wówczas w ciągu alkoholowym. Pamiętała natomiast, że nietrzeźwa położyła się do łóżka w pokoju, w którym pili. Zeznawała, iż nie widziała aby Z. H. (1) uderzył w twarz Z. B. (1). Co prawda miała zastrzeżenia co do treści odczytanych jej poprzednich zeznań, w zakresie ich szczegółowości, to ostatecznie podtrzymała ich treść, oprócz wypowiedzi co do kontaktów intymnych z pokrzywdzonym. Jeszcze raz podkreśliła, iż nie widziała narzędzia w ręku oskarżonego. Świadek wykluczała, aby podczas wieczornego spotkania towarzyskiego siadała na kolana gospodarzowi (k.248-250).

Wysłuchana po raz kolejny na rozprawie świadek I. S. podtrzymała swoje wcześniejsze zeznania. Zdecydowanie zaprzeczyła, aby miała jakiegokolwiek intymne kontakty z pokrzywdzonym. Wskazała, iż nie widziała, aby oskarżony używał jakiegos niebezpiecznego narzędzia. Zwróciła uwagę, iż było to nagle wybudzenie i może dlatego nie pamięta (k. 283v-284v).

Zasadnicza sprzeczność w zeznaniach I. S.dotyczy kwestii czy łączyły ją intymne kontakty ze Z. H. (1). W ocenie Sądu kwestia ta nie ma szczególnie istotnego znaczenie w sprawie, choć może oczywiście stanowić ważny motyw działania oskarżonego, na który właśnie wskazywał pośrednio sam oskarżony, mówiąc o niewłaściwych zachowaniach pokrzywdzonego wobec I. S.. Zauważyć jednak należy, iż oskarżony eksponował głównie niewłaściwe zachowanie I. S.w czasie wieczornego spotkania, jak też wymierzony mu cios w twarz przez pokrzywdzonego.

Wydaje się, że pierwotna wersja przedstawiona przez I. S.w zakresie zaistnienia w jakimś zakresie kontaktów natury intymnej z gospodarzem obiektu Z. H. (1)jest prawdziwa, gdyż świadek podczas pierwszego przesłuchania jej w sprawie mówiła spontanicznie, nie znała wcześniej treści i sensu pytań wobec niej formułowanych, nie wiedziała jaki mogą mieć w sprawie znaczenie jej odpowiedzi – przynajmniej w tym wąskim zakresie tematycznym. Tego typu spostrzeżenia zawarli także w swoich zeznaniach świadkowie E. B., A. K. (1). Pewnego rodzaju wątpliwości w jej zeznaniach może budzić także kwestia czy widziała ona narzędzie używane w trakcie zdarzenia przez oskarżonego. W swoich zeznaniach twierdziła, iż nie widziała takiego narzędzia. Jej niepamięć w zakresie tego szczegółu może po części tłumaczyć opinia biegłego psychologa – niżej powołana – w zakresie jej zdolności do postrzegania. W opozycji do jej późniejszych postrzeżeń stoją jej relacje składane w bardzo krótkim czasie po wydarzeniu –w obecności interweniujących funkcjonariuszy policji D. R.,E. G.. Tym świadkom mówiła, że widziała oskarżonego dźgającego nożem pokrzywdzonego. Rozmowę tą słyszała także świadek E. B.. W pozostałym zakresie, w ocenie

Sądu, jej pierwotne zeznania są zupełnie wiarygodne, jako wypowiedzane swobodnie, spójnie i analogicznie do relacji pokrzywdzonego. Tylko te dwie osoby były przecież naoczniymi świadkami ataku ze strony oskarżonego na gospodarza domu. Sama I. S. w swoich zeznaniach mówiła jednak, że zdarzało się jej spać w łóżku pokrzywdzonego, gdy H. i B. byli na dole.

Z racji historii życiowej świadka I. S., jej uzależnienia od alkoholu Sąd zdecydował się na wysłuchanie świadka z udziałem psychologa, a jednocześnie dopuszczony został dowód z opinii biegłego psychologa na powołane w postanowieniu okoliczności. Biegła psycholog w swojej opinii, na podstawie udziału w przesłuchaniu świadka oraz po dokonaniu stosownych badań wypowiedziała się, iż stan rozwoju umysłowego opiniowanego świadka jest adekwatny do wieku i wykształcenia. Stwierdziła u świadka zespół uzależnienia spowodowany używaniem alkoholu i leków. W ocenie biegłej, zdolność postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania postrzeżeń utrudniona w związku z zespołem uzależnienia z powodu nałogowego picia i upijania się, co prowadziło do zamroczenia, upośledzało zdolność odkodowania nowych informacji i pamięć krótkotrwałą. (k. 315-320).

Opinia sporządzana przez biegłą jest szczegółowa, rzetelna i w pełni zasługuje na zaaprobowanie. Z treści opinii wynika, iż świadek ma upośledzoną zdolność odkodowania nowych informacji jak też w zakresie pamięci krótkotrwałej. Faktycznie należy zauważyć, iż świadek I. S. w toku postępowania sądowego nie chciała składać zeznań i uzupełniać swoich poprzednich relacji, a ostatecznie w zdecydowanej mierze podtrzymała swoje pierwotne zeznania. Kwestionując je w zakresie dla niej najwyraźniej krępującej czy niewygodnej. Oceniając tą postawę należy jednak zwrócić uwagę, iż świadka łączył z oskarżonym związek o charakterze konkubinatu. Stąd może wynikać aktualnie niechęć świadka do składania zeznań niekorzystnych dla oskarżonego. Mając na uwadze treść opinii sądowo-psychologicznej dotyczącej świadka I. S. zrozumiałe mogą być wypowiedzi świadka dotyczące niesprecyzowania narzędzia, którym miałby uderzyć oskarżony pokrzywdzonego. Najwyraźniej świadek nie pamięta, czy też nie chce sprecyzować tego narzędzia. Jednak z drugiej strony, w ocenie Sądu, te narzędzie tj. nóż, musiała ona widzieć skoro bezpośrednio po zdarzeniu, powiedziała ona świadkowi A. K. (1), że Z. zaatakował Z. nożem.

Zatem relacje świadków Z. H. (1), jak też I. S. – w zakresie opisu ataku ze strony Z. B. (1) są zupełnie zbieżne i korelują ze sobą. Faktem jest, iż I. S. nie widziała w rękach oskarżonego narzędzia, którym zadawał on ciosy, jednak rany odniesione przez pokrzywdzonego i relacje tego ostatniego, w kontekście opinii dot. obrażeń przez niego odniesionych, nie pozostawiają wątpliwości, iż oskarżony działał używając niebezpiecznego narzędzia w postaci noża.

Obrażenia, których doznał pokrzywdzony na skutek działania oskarżonego zostały szczegółowo opisane w treści sprawozdania sądowo-lekarskie z opinią. Z treści opinii wstępnej wynikało, iż pokrzywdzony doznał licznych ran kłutych obu przedramion, klatki piersiowej oraz brzucha ze zranieniem głębiej leżących struktur oraz wylewami krwawymi do jam opłucnowych i worka osiedziowego. Obrażenia te powstały w ocenie biegłego od urazów zadanych narzędziem ostrym tnącym kłującym, jakim jest nóż i spowodowały naruszenie czynności organizmu trwające powyżej 7 dni - art. 157 § 1 kk (k.63a). W opinii ostatecznej biegły wskazał, iż w wyniku krytycznego zdarzenia pokrzywdzony doznał licznych ran kłutych jamy brzusznej i klatki piersiowej, z uszkodzeniem przepony, krwiakiem torby sieciowej, krwiakiem przestrzeni zaotrzewnowej okolicy zagięcia śledzionowego, obustronnej odmy opłucnowej z krawieniem do jam opłucnowych. W ocenie biegłego obrażenia te powstały od urazów zadanych narzędziem ostrym tnącym kłującym, jakim jest np. nóż i spowodowały naruszenie czynności organizmu trwające powyżej 7 dni (art. 157 § 1 kk, (k.124)). W toku rozprawy biegły Z. A. podtrzymał w całości treść opinii (k. 285). W ocenie Sądu opinia sporządzona przez biegłego z wieloletnim stażem jest jednoznaczna, fachowa, rzeczowa i w pełni zasługuje na uwzględnienie. Treść opinii w zakresie mechanizmu powstania uszkodzeń ciała, co do narzędzia którym takie obrażenia zostały spowodowane, w pełni koreluje z twierdzeniami w tym zakresie pokrzywdzonego czy świadka I. S..

Relacje w/w świadków są także zbieżne z treścią protokołu oględzin oraz materiału poglądowego w postaci zdjęć wykonanych podczas tych czynności (k. 4-7g). usytuowanie śladów w pokoju zajmowanym przez gospodarza obiektu, także w obrębie łóżka i pościeli zupełnie potwierdza relacje świadków, że w tych miejscach rozgrywały się pierwotne zdarzenia związane z atakiem wobec pokrzywdzonego (wyraźne ślady krwi na pościeli, prześcieradle, wykładzinie pokoju). Następne ślady w obrębie kuchni, łazienki, także całkowicie korelują z treścią zeznań tych świadków.

W pomieszczeniu, w którym zgodnie z relacją świadków doszło do zaatakowania pokrzywdzonego, tj. w pokoju zajmowanym przez Z. H. (1) został w czasie oględzin ujawniony przedmiot w postaci noża z czerwoną rękojeścią o długości całkowitej 19 cm i długości ostrza 8,5 cm (k. 6v, 7b v- 8b v) i z brunatnymi plamami na ostrzu. Nóż ten był przedmiotem, którym posługiwał się oskarżony w czasie zdarzenia, co wynika także z dalej opisanych badań genetycznych zabezpieczonych śladów – plamy na ostrzu tego noża okazały się śladami krwi pokrzywdzonego (k. 132-137).

Od oskarżonego zatrzymane zostało ubranie (k. 13-15), które zostało poddane oględzinom. Ujawnione zostały ślady - na lewym rękawie kurtki i z tyłu plamy brunatne, plamy na koszulce w paski, również na spodniach ujawniono plamy brunatne, jak też na butach (k.45-45cv-protokół oględzin ubrań i materiał pogładowy).

Sporządzono w sprawie opinię z zakresu badań genetycznych. Z opinii wynika, iż na ubraniu zabezpieczonym u oskarżonego były ślady krwi należące do pokrzywdzonego (ślady opisane jako próbki 2b, 3a, 4a, co pośrednio wskazuje także na udział oskarżonego w ataku na pokrzywdzonego, co musiało być związane z pozostawieniem śladów krwi w obrębie jego ubrania. Co istotne również na zabezpieczonym nożu istniały ślady krwi należące do pokrzywdzonego, co świadczy o tym, że to właśnie ten nóż służył do zaatakowania pokrzywdzonego (sprawozdanie z badań genetycznych k.132-137).

Praktycznie wszyscy mieszkańcy domu krytycznego wieczoru byli nietrzeźwi - oskarżony, pokrzywdzony, I. S.(k. 23), a także świadkowie A. K. (1)(K. 16), A. D. (1)(k. 8). Trzeźwa była natomiast E. B.(k. 19). Z tego powodu ona miała pełne, ale też obiektywne spojrzenie na wydarzenia których była świadkiem. W ocenie Sądu należy w pełni dać wiarę jej zeznaniom. Zeznania E. B.są spójne, logiczne i dokładnie odzwierciedlają wiedzę tego świadka o przedmiotowych wydarzeniach. Z jej relacji wynika, że widziała ona od 20.00 w dużym pokoju na dole biesiadujących Z. H. (1), I. S., Z. B. (1), A. K. (2). Po zrobieniu herbaty udała się na górę, a po chwili przyszedł do niej na górę A. K. (1), z którym spędziła godzinę, a ok. 22 poszła spać. Została zbudzona ok. 2.00 przez hałas i słyszała wtedy krzyki I. S., „zabija” „A.pomóż”. Usłyszała ze z pokoju wyszedł lokator A. K. (1). Dopiero później wyszła i widziała Z. B. (1) który stał, a na niego krzyczał A. K. (1). Wówczas zauważyła leżącego pod zlewem w kuchni Z. H. (1). Trzymał się on za lewy bok i widziała też ranę po jego prawej stronie oraz, że był cały zakrwawiony. I.krzyczała do Z., „co narobiłeś”, po czym Z.wyszedł z domu. Świadek zeznała, iż dzwoniła po pogotowie ale nie mogła się dodzwonić, więc zadzwoniła na policję. W tym czasie wrócił lokator A.. Po chwili przyjechała policja i zaraz wrócił Z.i został zatrzymany. Z relacji świadka wynika, iż słyszała jak I.opowiadała policjantom, że Z.dźgał Z.nożem. Widziała krew i zakrwawiony nóż leżący w dużym pokoju. Istotne jest, iż świadek wiedziała, że mężczyźni kłócili się o I., bo ta sypiała z nimi dwoma tj. Z.i Z.. Analogicznie świadek zeznała przed Sądem. Dodała też, że jak Z.skuwali policjanci mówił on, że Z.go uderzył i widać było obrażenia na twarzy, prawie oka nie było widać, tak było opuchnięte.

Zupełnie analogicznej treści zeznania złożył świadek A. K. (1). Świadek ten początkowo także brał udział w spotkaniu towarzyskim, a przyszedł do salonu po namowie I.(S.) i Z. H. (1)wypił z nimi 2-3 kieliszki i zjadł. Świadek wskazał, iż Z.miał pretensje do Z.o dług 200 zł w zapłacie czynszu. Z relacji świadka wynika, iż w pewnym momencie I.usiadła na kolana Z.i wówczas zaczęły się spory. Świadek wskazał, iż Z.mówił, że to jego konkubina, a Z.mówił, że od jutra może być jego konkubina. Wówczas uznał on rozmowę ich za bezsensowną i wrócił do pokoju, gdzie była E.i posiedział z nią chwilę. Po godzinie 1.00 świadek usłyszał jakiś łomot, jakby ktoś upadł. Po chwili usłyszał stukanie do drzwi i wołanie I.o pomoc. Jak wynika z jego zeznań I.powiedziała mu, że Z.pokłócił się ze Z.. Wówczas zbiegł na dół i zobaczył Z.leżącego w kuchni. Zobaczył u niego dwie rany podłużne na klatce piersiowej i był on od szyi cały zakrwawiony. Świadek zeznała, iż I.powiedziała mu, że Z.zaatakował Z.nożem. Świadek opisał udzielanie pomocy pokrzywdzonemu. Z relacji świadka wynika, iż gdy pił z alkohol ze wskazanymi osobami, to oskarżony nie miał obrażeń. Nic nie wiedział o kontaktach intymnych między wymienionymi.

Zeznania świadka A. D. (1)nie wniosły istotnych elementów do sprawy w zakresie ustaleń dotyczących przebiegu wydarzeń tragicznego wieczora, gdyż przez większą część nocy nie było go w domu. Około godz. 22 widział, że Z. H. (1)leży z kobietą. Po godzinie 2.00 zobaczył przez okno policje i pogotowie, wówczas zszedł na dół i zobaczył Z.w kajdankach. Widział też zakrwawionego Z.. Nie wie o co mogli się pokłócić. Z relacji świadka wynika, że wcześniej

widział I. S. w łóżku ze Z. H. (1). Uważał, że I. S. łączyły kontakty intymne z pokrzywdzonym. Świadek wspominał w swoich zeznaniach o tym, że miesiąc przed tym zdarzeniem obaj mężczyźni pobili o I. i wtedy bardziej poszkodowany był Z. B. (1) bo Z. H. (1) to były bokser (k. 279-280, 48-v). Zeznania świadka z pełni zasługują na wiarę, są zupełnie bezstronne i korelują z zeznaniami innych świadków.

Świadek E. T. E. – funkcjonariusz policji brała udział w interwencji w miejscu zdarzenia. Zeznania tego świadka jako osoby całkowicie bezstronnej zasługują w pełni na wiarę. Wskazała, iż na miejscu zastała pokrzywdzonego zakrwawionego na klatce piersiowej, rekach i nogach. I. S. powiedziała, że sprawcą czynu jest Z. B. (1). Po chwili jedna z osób wskazała jako sprawcę osobę stojącą na podwórku przy ogrodzeniu. Zeznania tego świadka są zupełnie obiektywne i wiarygodne. Dość istotne są także relacje, jakie wobec funkcjonariuszy policji złożyła świadek I. S., jak też zatrzymany oskarżony Z. B. (1). Świadek rozmawiając z I. (S.) dowiedziała się, że wymienioną obudziła szarpanina i Z. B. (1) stał nad łóżkiem i zadawał ciosy Z.. Ten próbował uciekać na fotel, a Z. nie przestawał go kaleczyć.

Odnośnie relacji Z. B. (1) świadek wskazała, iż zachowywał się on zupełnie spontanicznie i relacjonował w obecności funkcjonariuszy część wydarzeń. Otóż jak wynika z zeznań świadka Z. B. (1) powiedział policjantom, że się pokłócił ze Z. i ten uderzył go pięścią w oko. Dalej mężczyzna mówił, że poszedł spać, a jak się obudził zastał swoją konkubinę I. w łóżku Z., to go zdenerwowało i zaatakował Z., jednocześnie nie mówił jak to zrobił i nic nie wspominał o nożu. Świadek wskazała, iż oskarżony był wówczas pijany, miał bełkotliwą mowę, zmieniał wersje. Zaznaczyć należy, iż te relacje oskarżonego w obecności policji sprzeczne są z jego aktualnymi, składanymi przed sądem wyjaśnieniami – w zakresie pamiętania przez oskarżonego szczegółów wydarzeń i braku relacji o utracie przytomności. Świadek wskazała, iż oskarżony miał podbite oko, było to świeże obrażenie w jej ocenie. Opuchlizna się cały czas powiększała.

Podobnie jako całkowicie wiarygodne i bezstronne należy też ocenić zeznania D. R. (2) drugiego funkcjonariusza policji, który przybył na interwencję do domu Z. H. (1) ok. 2.30. Ten świadek także dostrzegł pokrzywdzonego w toalecie – całkowicie zakrwawionego. Wówczas pokrzywdzony powiedział, że dźgnął go Z. B. (1). Z relacji świadka wynika, iż I. S. powiedziała im, że widziała całe zdarzenie, że obudziła ją szarpanina i zobaczyła że B. dźgał nożem H.. Podała policjantom rysopis B., którego po chwili zobaczyli przy furtce. Policjanci zatrzymali podejrzanego. Świadek wskazał, iż powiedział on funkcjonariuszom, że ze pokłócił się z H., ale nie powiedział o co i ze następnie poszedł spać do swego pokoju, gdy się przebudził i zauważył że nie ma z nim I. poszedł na górę i zastał ją w łóżku z H. więc się zdenerwował i go zaatakował. Świadek wskazał, iż na ubraniu zatrzymanego zauważyli plamy brunatne. Oboje świadkowie analogicznie pamiętają relacje wypowiedziane na gorąco przez I. S., która generalnie wypowiadała się analogicznie jak w swoich zeznaniach, przy czym wskazała wówczas na używanie przez napastnika noża.

Z zeznań w/w świadków wynika, że bezpośrednio po zatrzymaniu oskarżony nie mówił policjantom o utracie przytomności. Co więcej w bezpośredniej konfrontacji z funkcjonariuszami policji oskarżony pamiętał istotne szczegóły zachowania – kłótnie z pokrzywdzonym, zastanie I. S. w łóżku pokrzywdzonego i zaatakowanie pokrzywdzonego. Natomiast pomijał pewne szczegóły dla niego niewygodne – głównie chodzi tu o użycie noża. To świadczy, zdaniem Sądu, iż oskarżony aktualnie traktuje powstałe u niego obrażenie twarzy zupełnie instrumentalnie, próbując je wykorzystać procesowo jako powód rzekomej utraty pamięci. Powyższe dodatkowo wskazuje na całkowicie prawidłową ocenę stanu zdrowia psychicznego i jego stanu w czasie zdarzenia, która została wyrażona w opinii przez biegłych psychiatrów i psychologa.

W kontekście powyższych zeznań świadków i wskazanych dowodów nie budzi wątpliwości, iż to oskarżony Z. B. (1) zaatakował nożem pokrzywdzonego Z. H. (1) i zadał mu stwierdzone na jego ciele obrażenia. Wynika to wprost z relacji świadków – pokrzywdzonego, I. S., jak też pośrednio z relacji innych świadków – E. B., A. K. (1), funkcjonariuszy policji.

Pewnego rodzaju rozbieżności rysują się w relacjach z jednej strony oskarżonego, a z drugiej pokrzywdzonego - co do podłoża wcześniejszego konfliktu między nimi, jak też odnośnie szczegółowego przebiegu wydarzeń, do których miało dojść podczas spotkania towarzyskiego wieczorem bezpośrednio przed krytycznym wydarzeniem. Rozbieżności dotyczą zachowania się I. S. wobec Z. H. (1), jak też odnośnie zaatakowania Z. B. (1) przez pokrzywdzonego.

Pokrzywdzony wskazywał na nadmierne spożywania alkoholu przez oskarżonego jako przyczynę z powodu której wyganiał Z. B. (1) z domu. Podkreślał, iż nie łączyły go relacje natury intymnej z I. S., co stoi w opozycji do pierwotnych relacji świadka I. S., którym ostatecznie dano wiarę. W toku rozprawy pokrzywdzony początkowo zaprzeczał, aby doszło do sytuacji w której uderzył krytycznego wieczora w twarz oskarżonego. Ostatecznie z konfrontacji z wcześniejszymi jego zeznaniami Z. H. (1) podtrzymał, iż uderzył – klapnął ręką w twarz oskarżonego. Wskazał, iż świadkiem ataku ze strony oskarżonego była I. S., pamiętał, że stała na korytarzu i krzyczała ratujcie gospodarza. Należy zgodzić się z twierdzeniami oskarżonego w tym zakresie, iż takie uderzenie w twarz otrzymał on od Z. H. (1), gdyż trudno byłoby przejść na tym do porządku dziennego, mając na względzie obrażenia ciała w obrębie twarzy - stwierdzone bezpośrednio po zatrzymaniu u oskarżonego. Także z zeznań świadka E. T. wynika wprost, iż widziała ona u oskarżonego podbite oko i było to świeże obrażenie, zaś opuchlizna się cały czas powiększała. Tak więc bezsprzecznie do powstania tego obrażenia doszło na dość krótki czas przed zatrzymaniem i przyjąć należy, że faktycznie w okolicznościach powołanych przez oskarżonego i przyznanych ostatecznie przez pokrzywdzonego.

Kwestia przemocy użytej wobec oskarżonego ze strony Z. H. (1), eksponowana w wyjaśnieniach, jest zatem wiarygodna, gdyż znajduje potwierdzenie nie tylko w w/w dowodach, lecz także w treści dokumentacji medycznej dot. oskarżonego. Otóż bezpośrednio po zatrzymaniu oskarżony posiadał obrażenia twarzy. W związku z zatrzymaniem został on skonsultowany medycznie u lekarza, który z racji posiadanych obrażeń twarzy, skierował oskarżonego na badania specjalistyczne – tomografię głowy (k. 310). Zgodnie z dokonanymi wynikami badań TK głowy w dniu 26.12.2012r u oskarżonego nie stwierdzono cech krwawienia śródczaszkowego. W wynikach badania stwierdzono: drobne ogniska malacji w strukturach głębokich lewej półkuli mózgu; struktury środkowe mózgu nieprzemieszczone; zaniki korowo – podkorowe; cechy leukoaraiosis; układ komorowy nieposzerzony. Ujawniono: złamanie kości nosa, złamanie przedniej ściany zatoki szczękowej lewej. Natomiast kości czaszki w zakresie badania bez zmian pourazowych. Stwierdzono niejednorodno masę w gęstości kanki kostnej -kostniak? (k. 219). Do stwierdzonych w tym badaniu zmian urazowych w roku rozprawy odnieśli się także biegli psychiatry i psycholog, o czym mowa niżej.

W tym miejscu należy przytoczyć wnioski opinii sądowo psychiatrycznej i psychologicznej wynikające z badania oskarżonego. Biegli w swojej opinii sądowo – psychiatrycznej wskazali, iż u Z. B. (1) nie stwierdzają istnienia choroby psychicznej oraz upośledzenia umysłowego, rozpoznali prawidłowy poziom funkcjonowania poznawczego oraz zespół uzależnienia od alkoholu. W ocenie biegłych, w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu Z. B. (1) był w stanie upojenia alkoholowego zwykłego, zatem brak jest przesłanek do rozpatrywania zmniejszonej poczytalności. Aktualny stan psychiczny opiniowanego, zdaniem biegłych, pozwalał mu na udział w czynnościach procesowych (k. 148-152). Biegła z zakresu psychologii w opinii sądowo – psychologicznej wskazała, że na podstawie obserwacji wywiadu i przeprowadzonych badań nie stwierdza upośledzenia umysłowego ani zaburzeń pragmatycznych dotyczących porozumiewania się, w wymiarze językowym, poznawczym, percepcyjno – logicznym (k. 153-4).

W toku rozprawy biegli podtrzymali opinie pisemne. Zaznaczyć należy, iż biegli ustosunkowali się obszernie do obrażeń oskarżonego w obrębie głowy doznanych przez niego w dniu wydarzenia. Biegli, biorąc pod uwagę wszelkie zmiany natury chorobowej w obrębie mózgu oskarżonego, odnieśli się do poszczególnych zmian. Stwierdzili, iż podawane przez oskarżonego takie wielkie zaburzenia pamięci w świetle ich badań i wniosków są raczej niemożliwe. Biegli zwrócili uwagę, iż uraz którego doznał oskarżony najwyraźniej nie spowodował nic niepokojącego w stanie zdrowia oskarżonego na tyle, że oskarżony wymagałby hospitalizacji. Nie stwierdzono w wynikach badania wstrząśnienia mózgu, w którym to można by wiązać potencjalnie stan ewentualnej niepamięci. W badaniach, jak zwróciła uwagę biegła psychiatra, nie ma też mowy o żadnych poważniejszych urazach mózgu. Zdaniem biegłej można rozpatrywać zatem potencjalnie dwie sytuacje odnośnie zgłaszanego przez oskarżonego stanu niepamięci. Pierwsza to celowo przyjęta przez oskarżonego linia obrony, a drugi to stan upojenia alkoholowego. Stan upojenia alkoholowego nie miałyby wpływu na poczytalność oskarżonego. Zdaniem biegłej stan bólu nie jest czynnikiem wpływającym na poczytalność. (k. 280v-283v). Biegła psycholog dodała w swojej opinii, iż zaburzenia pamięci, o których oskarżony werbalnie informował nie znalazły odzwierciedlenia w wynikach badań psychologicznych. Dodała, iż bezemocjonalne zachowanie oskarżonego w chwili zatrzymania w jej ocenie o niczym nie świadczy. Wskazała w opinii, iż u oskarżonego nie stwierdzono istotnych zmian neurozwyrodnieniowych (k. 283).

W ocenie Sądu opinie biegłych sporządzone przez doświadczonych lekarzy psychiatrów i psychologa są pełne, dokładne, jasne wyczerpujące i odpowiadają całkowicie na zakres pytań opiniowania w tym też na dodatkowe zagadnienia sformułowane w toku rozprawy. Biegli wypowiedzieli się zatem wyczerpująco w zakresie poczytalności oskarżonego w chwili czynu, nie dostrzegając wątpliwości co do jego stanu. Biegli odnieśli się w możliwie wyczerpujący sposób w odniesieniu do stwierdzonych u oskarżonego w dniu jego zatrzymania obrażeń w obrębie głowy uwidoczonych na wynikach badania TK. Opinie biegłych zasługują zatem na uwzględnienie. Podkreślenia wymaga fakt, iż badanie stanu zdrowia oskarżonego nie było na tyle niepokojące, że nie wymagało jego hospitalizacji – na to wskazywali też biegli. Badania TK głowy oskarżonego nie wykazały uszkodzeń urazowych kości czaszki, uszkodzeń natury śródczaszkowej - cech krwawienia śródczaszkowego, struktury środkowe mózgu nieprzemieszczone. Wskazane podczas badań u oskarżonego ogniska malacji, zaniki korowo – podkorowe; cechy leukoaraiosis – są swoiste dla wieku, populacji, nadciśnienia tętniczego, wieloletniego procesu intoksykacji alkoholowej – odnośnie tego rodzaju zmian także szczegółowo wypowiedzieli się biegli. Ujawnione w toku badania zmiany urazowe, tj.: złamanie kości nosa, złamanie przedniej ściany zatoki szczękowej lewej, w ocenie Sądu, oczywiście mogły być bolesne dla oskarżonego, lecz przecież w żadnym stopniu nie dotyczyły obrażeń w obrębie czaszki i mózgu. W takiej sytuacji obrażenia tego rodzaju nie wymagały już pogłębionej analizy, która mogłaby mieć jakiegokolwiek istotne znaczenie w sprawie, w tym dla oceny winy oskarżonego, czy jego stanu poczytalności. W takiej sytuacji w ocenie Sądu zbędne było powoływanie w sprawie kolejnych opinii biegłych innych specjalności zmierzających do zweryfikowania obrażeń ciała oskarżonego w obrębie głowy. Tym bardziej, iż biegli z zakresu psychiatrii i psychologii wydali już w sprawie opinie w kwestii poczytalności oskarżonego, zdolności rozpoznania znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem. Biegli innej specjalizacji (np. medycyny sądowej, neurologii) na takie zagadnienia nie udzieliliby odpowiedzi. Taka odpowiedź została jednoznacznie sformułowana przez biegłych już w sprawie opiniujących, którzy szeroko odnieśli się także do obrażeń ciała – w obrębie głowy, których doznał oskarżony. Analiza dostępnych w sprawie dowodów, w tym relacji świadków, z których jednoznacznie wynika, iż oskarżony bezpośrednio po zatrzymaniu pamiętał istotne szczegóły zajścia i opowiadał o nich np. funkcjonariuszom policji, stoją w jawnej opozycji do wersji prezentowanej przez oskarżonego w toku procesu, gdzie zasłaniał się całkowitą wręcz utratą pamięci od chwili otrzymania ciosu od pokrzywdzonego. Także opinia biegłych psychiatrów i psychologa jednoznacznie ustosunkowuje się do tego zagadnienia. Kwestia bólu, jaki odczuwał oskarżony wskutek posiadanego obrażenia twarzy jest w tej sprawie zupełnie marginalna, gdyż po pierwsze nie można zmierzyć stopnia bólu jaki odczuwał wówczas oskarżony. Po drugie odczuwanie takiego typu bólu nie może wpływać w żadnym stopniu do kwestie poczytalności, choć oczywiście może to być ból który działa niejako drażniąco. Otrzymanie ciosu od pokrzywdzonego, w kontekście wcześniejszego konfliktu, kłótni o kobietę (I. S.), stan zazdrości o kobietę, jak też wiedzy, iż kobieta uznawana przez oskarżonego za konkubinę śpi w łóżku innego mężczyzny (pokrzywdzonego), to wszystko najwyraźniej złożyło się na motywy działania oskarżonego, który zdecydował się zaatakować śpiącego pokrzywdzonego nożem. Fakt, że oskarżony zorientował się, iż tego wieczoru I. S. śpi w łóżku pokrzywdzonego, zdaniem Sądu nie powinien być dla niego szczególnym zaskoczeniem, z tego powodu, iż kobieta spała tam nie po raz pierwszy. Ponadto oskarżony przecież już wcześniej podejrzewał ją o zdrady i bliższe relacje z gospodarzem domu. W takich okolicznościach rozpatrywanie całej omawianej sytuacji, która dotyczyła oskarżonego w kategoriach silnego wzburzenia po jego stronie (na co usiłowała wskazywać obrona oskarżonego w toku procesu) byłoby nieporozumieniem i na tą okoliczność także wskazywali biegli w swojej opinii. Przecież opisywane okoliczności dla oskarżonego nie były nieoczekiwane, trudno powiedzieć, aby był on zaskoczony sytuacją, tym co zobaczył (k. 280v-283v). Dodać można, iż do ustalenia czy sprawca działał pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami nie jest wyłącznie potrzebna opinia biegłego (z zakresu psychologii), zaś w realiach tej sprawy opinia taka jest zbędna, gdyż w sprawie – jak wyżej wskazano – taka okoliczność w zakresie silnego zburzenia dotycząca osoby oskarżonego nie zaistniała. Można jeszcze marginalnie odnieść się do możliwości utraty przytomności przez oskarżonego wskutek doznanego ciosu. Oczywiście nie można tego wykluczyć, lecz przecież ewentualna utrata przytomności nie trwałaby długo, gdyż później był on zdolny do przemyślanego działania, związanego ze znalezieniem odpowiedniego narzędzia – noża, przejścia do pokoju pokrzywdzonego i skutecznego zaatakowania pokrzywdzonego.

W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego złożone w procesie – w zakresie jego rzekomej niepamięci co do szczegółów zajścia związanego z zaatakowaniem pokrzywdzonego są najwyraźniej niewiarygodne i stanowią linię obrony oskarżonego. Wyeksponować należy wybiórczą niejako pamięć oskarżonego, który pamięta szczegóły związane z tym wieczorem, opisuje także cios otrzymany przez pokrzywdzonego, następnie zaś mówi o długotrwałej utracie przytomności. Później ponownie pamięta o zdarzeniach poprzedzających bezpośrednio jego opuszczenie domu i zatrzymanie przez policję.

Reasumując powyższe, po przeanalizowaniu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd stanął na stanowisku, że zarówno sprawstwo, jak i wina oskarżonego Z. B. (1) nie budzą najmniejszych wątpliwości, a swoim działaniem wyczerpał on znamiona przestępstwa z art. 13 § 1 kk. w zw. z art. 148 § 1 kk. z zb. z art. 157 § 1 kk. Odpowiedzialności karnej na podstawie art. 148 § 1 k.k. podlega sprawca, który zabija człowieka. Przystępstwo zabójstwa wymaga do realizacji znamion opisanego w nim czynu zabronionego umyślności w postaci zamiaru bezpośredniego albo w postaci zamiaru ewentualnego. Wskazać przy tym należy, że pełna realizacja znamion omawianego przestępstwa nastąpiłaby w momencie spowodowania przez oskarżonego śmierci Z. H. (1). Ponieważ jednak, głównie z uwagi na postawę domowników (w tym I. S.), jak też samego pokrzywdzonego, który dość skutecznie uciekał od oskarżonego, zamierzony cel nie został zrealizowany, należało przyjąć jedynie usiłowanie dokonania czynu z art. 148 § 1 kk. Przy czym nie ma w tym przypadku dobrowolnego odstąpienia od usiłowania dokonania przestępstwa zabójstwa, skutkującego brakiem karalności takiego zachowania, bowiem oskarżony, zabójstwa pokrzywdzonego nie zrealizował z przyczyn od niego niezależnych, tj. zarówno skutecznej ucieczki ofiary, obrony przed ciosami, jak też interwencję świadka wydarzenia i innych zaalarmowanych domowników.

Zdaniem Sądu oskarżony zbrodni zabójstwa usiłował dokonać w zamiarze bezpośrednim. Zgodnie z art. 9 § 1 k.k. zamiar bezpośredni wyraża się w tym, iż sprawca chce popełnić czyn zabroniony. Rozpatrując powyższe w realiach przedmiotowej sprawy – chce zabić. Oskarżony działając w ustalony przez Sąd sposób miał świadomość ujemnych następstw jakie mogą z tego tytułu wyniknąć. Używał bezsprzecznie niebezpiecznego narzędzia w postaci nożna o dość długim ostrzu, które to narzędzie miało dużą zdolność penetracji ciała człowieka i to w sposób skuteczny, o czym świadczą obrażenia, których pokrzywdzony doznał. Użycie tego niebezpiecznego narzędzia nie było przypadkowe, gdyż oskarżony musiał w pełni świadomie zaopatrzyć się w te narzędzie, udać się do pokoju zajmowanego przez pokrzywdzonego i zaatakować go w czasie snu, co oczywiście wiązało się ze znacznie skuteczniejszym atakiem i perspektywą braku obrony ze strony zaatakowanego. Zatem oskarżony działał wobec bezbronnej, śpiącej, zamroczonej alkoholem osoby pokrzywdzonego, posługując się przy tym nożem, zadawał uderzenia w obrębie klatki piersiowej i brzucha, gdzie znajdują się wrażliwe i delikatne organy, których uszkodzenie skutkuje w wielu tego rodzaju przypadkach śmiercią. Przebieg wydarzeń wskazuje, że nie były to uderzenia przypadkowe, lecz wielokrotnie zadawane nożem w tym obrębie ciała, co więcej oskarżony w czasie tego zdarzenia wykrzykiwał słowa, wprost wskazujące na chęć pozbawienia życia pokrzywdzonego (o czym mowa w zeznaniach Z. H. (1), czy I. S.). Te okoliczności pozwalają zasadnie przyjąć, że oskarżony nie tylko godził się na to, że pozbawi życia pokrzywdzonego, ale chciał by zadawane licznie ciosy nożem w obrębie klatki piersiowej i brzucha pokrzywdzonego były skuteczne i skutkowały jego zgonem.

Poza tymi przesłankami przedmiotowymi na ustalony przez Sąd rodzaj zamiaru oskarżonego wskazują także okoliczności podmiotowe. Z. B. (1) dążył w ten sposób do zemsty, na pokrzywdzonym, z powodu wcześniejszych nieporozumień, ale też zupełnie nieodległych czasowo wydarzeń – zazdrość na tle niestosownego zachowania wobec konkubiny oskarżonego, złość z powodu zadania mu ciosu w twarz przez pokrzywdzonego, okoliczność, iż konkubina oskarżonego spała omawianego wieczoru w łóżku pokrzywdzonego. Te okoliczności w mniemaniu sprawcy najwyraźniej doprowadziły do chęci odwetu i nawet zabicia pokrzywdzonego. Motyw jego działania był więc niski i nieusprawiedliwiony. Równocześnie nie może budzić wątpliwości okoliczność, że użyty przez oskarżonego przedmiot – nóż ostro zakończony o długości ostrza 8,5 cm stanowił narzędzie nadające się do spowodowania śmierci Z. H. (1), o czym była już mowa powyżej. Bezsprzeczne jest również to, że pomiędzy zadanymi przez oskarżonego urazami za pomocą tego noża, doznanymi przez pokrzywdzonego i opisanymi wyżej obrażeniami istniał bezpośredni związek przyczynowy.

Analiza całokształtu okoliczności przedmiotowych i podmiotowych tego zajścia (tj. stosunek sprawcy do ofiary, fakt, że zaatakowanie śpiącego pokrzywdzonego poprzedzała kłótnia obu mężczyzn, sprawca działał po wpływie negatywnych emocji, w momencie zadawania wielu ciosów nożem mierzył w newralgiczne dla życia obszary ciała) nie pozwala na przyjęcie działania w zamiarze ewentualnym, a tym bardziej na przyjęcie działania lekkomyślnego, przy którym sprawca, co prawda również możliwość śmierci przewiduje, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że tego uniknie. Tym bardziej, iż motyw działania sprawcy w realiach tej sprawy jest dość wyraźny i wieloraki, zaś oskarżony werbalnie w chwili swojego działania wskazywał co chce wyrządzić zaatakowanemu tj. pozbawić go życia. Zatem okoliczności przedmiotowe i podmiotowe wskazują na bezpośredni zamiar zabójstwa. Jeszcze raz należy stwierdzić, iż Z. B. (1) nie może powoływać się na działanie pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami zdarzenia o jakim mowa w art. 148 § 4 k.k. Realia przedmiotowej sprawy wskazują, że działanie oskarżonego nie było w jakikolwiek sposób usprawiedliwione, a do takiego działania nie można zaliczyć chęci odwetu po otrzymaniu ciosu w twarz od pokrzywdzonego, czy zranionej dumy mężczyzny, który zobaczył partnerkę życiową w łóżku z innymi mężczyzną. Czynnikiem motorycznym po stronie oskarżonego była chęć zemsty i pewnego rodzaju odwetu na pokrzywdzonym. Uprzedni dłużej trwający konflikt z ofiarą, wcześniejsze podejrzenia dot. zdrady, następny element konfliktowy w czasie spotkania na tle nie regulowania płatności, niewłaściwe odnoszenie się do konkubiny oskarżonego, otrzymanie uderzenia w twarz, czy położenie się do łóżka pokrzywdzonego przez nietrzeźwą konkubinę oskarżonego, nie może być traktowany za usprawiedliwione silne wzburzenie, bo powstał on w dłuższym okresie czasu, na tle, do którego także oskarżony w znacznej mierze przyczynił się, tj. nie płacił należnego czynszu, zaniedbywał konkubinę, tolerował libacje alkoholowe, w których sam brał udział, był agresywny wobec pokrzywdzonego.

W przypisanym oskarżonemu czynie Sąd zmodyfikował jego opis poprzez uzupełnienie i wyczerpujące opisanie obrażeń ciała, których doznał pokrzywdzony – zgodnie z opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej. Zgodnie z treścią tej opinii wobec obrażeń ciała, których doznał w wyniku działania oskarżonego pokrzywdzony, Sąd zmienił też kwalifikację prawną przypisaną oskarżonemu dodając do niej przepis art. 157 § 1 kk pozostający w kumulatywnym zbiegu z czynem pierwotnie zarzucanym. Ostatecznie Sąd przypisał oskarżonemu popełnienie czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk. W ocenie Sądu taka kwalifikacja prawna w sposób pełny odzwierciedla kryminalną zawartość czynu dokonanego przez oskarżonego.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd kierował się dyrektywami określonymi w Rozdziale VI Kodeksu karnego. Wymierzając karę, Sąd ocenił stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu i uznał, że jest on bardzo wysoki. Określając stopień społecznej szkodliwości czynu należało mieć na uwadze, iż co do zasady okoliczności stanowiące znamię przestępstwa nie mogą stanowić okoliczności wpływającej na zaostrzenie lub złagodzenie kary. Mogą one jednak wpływać na wymiar kary, gdy są to okoliczności podlegające stopniowaniu co do ich nasilenia (np. intensywność użytej przemocy, rozmiar odniesionych obrażeń). Na skutek przedmiotowego zdarzenia pokrzywdzony doznał stosunkowo niegroźnych obrażeń ciała. Podkreślenia wymaga fakt, iż obrażenia ciała, które spowodował oskarżony nie zagrażały życiu pokrzywdzonego, a powodowały jedynie naruszenie czynności organizmu powyżej 7 dni. Nie można jednak nie zauważyć, iż przemoc użyta przez oskarżonego cechowała się gwałtownością, działała intensywnie, zadając wiele ciosów nożem, a mimo tego skutki jego działania nie były bardzo poważne. Wynikało to także z postawy pokrzywdzonego, który uciekał od oskarżonego i bronił się przed atakiem, jak też z racji interwencji innych osób. Ponownie można zwrócić uwagę na fakt, iż oskarżony wykorzystał swoją przewagę i zaskoczenie, atakując ofiarę podczas snu. Sąd orzekając karę miał na uwadze postać zamiaru Z. B. (1) oraz okoliczności popełnienia przestępstwa. Na stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu wpływ mają sposób i okoliczności jego popełnienia: czyn popełnił w domu należącym do pokrzywdzonego, w obecności innej osoby atakując pokrzywdzonego. W ten sposób wykazał w pewien sposób, iż czuje się on bezkarnie i ignoruje podstawowe zasady porządku prawnego. Popełniony przez oskarżonego czyn godził w podstawowe dobro prawne: życie i zdrowie człowieka. W chwili popełnienia czynu znajdował się pod wpływem alkoholu, działał z niskich pobudek – zemsty, rewanżu, co zasługuje na stanowcze potępienie. Dodatkowo zachowanie oskarżonego cechowało się bardzo wysokim stopniem społecznej szkodliwości, z uwagi na brutalność i agresywność działania, ilość ciosów zadawanych nożem wobec pokrzywdzonego, skalę zastosowanej przez niego przemocy i spowodowane skutki w postaci uszkodzeń ciała pokrzywdzonego. Stopień winy oskarżonego był bardzo wysoki, choć pomniejszony z racji niezbyt poważnych obrażeń

ciała, których doznał pokrzywdzony. Działanie oskarżonego było przemyślane - zorganizował on narzędzie w postaci noża, poszedł do pokoju zajmowanego przez pokrzywdzonego, wiedząc, że śpi i jest w stanie nietrzeźwym. W ocenie Sądu stopień zawinienia sprawcy oraz społecznej szkodliwości jego czynu są bardzo wysokie. Należy zauważyć, że co prawda Kodeks karny nie różnicuje sankcji za usiłowanie i dokonanie, to jednak, działając w ramach art. 53 k.k. należy rozważyć w każdym przypadku usiłowania, czy aby jego sprawcy nie należy potraktować łagodniej (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 4 lipca 2001 roku, II AKa 106/01, Prok.i Pr.-wkl. 2002/4/15). W ocenie Sądu w realiach niniejszej sprawy nie można przyjąć, że to oskarżony dobrowolnie zaniechał kontynuacji realizacji zamiaru zabójstwa, lecz został do tego zmuszony okolicznościami od niego niezależnymi, o czym już była mowa powyżej. Ostatecznie oskarżony wystraszył się interwencji I. S. i domowników, ale też stanowczej postawy pokrzywdzonego, co spowodowało, że oddalił się z miejsca przestępstwa.

Jako okoliczności obciążające Sąd poczytał w stosunku do oskarżonego fakt działania bez wyraźnie usprawiedliwionego powodu, z chęci zemsty, powodowany zazdrością, a więc z niskich pobudek zasługujących na stanowcze potępienie, przy jednoczesnym braku poszanowania podstawowego prawa każdego człowieka, jakim jest prawo do ochrony życia i zdrowia, nacechowanym pogardą i lekceważeniem dla tych wartości. Oskarżony z zupełnie błahego powodu godził w dobro najwyższe. Chciał spowodować nieodwracalne skutki, tj. zabić innego człowieka. Działal przy tym w sposób skryty, nocą, podczas snu ofiary, choć w obecności innej śpiącej osoby. Tego rodzaju działanie wskazuje na znaczny stopień jego demoralizacji. Bez praktycznie żadnego znaczenia dla wymiaru kary była wcześniejsza karalność oskarżonego za czyn o zupełnie innym charakterze na samoistną karę grzywny (k. 101). Oskarżony nie jest z pewnością osobą młodą, jest doświadczony życiowo i świadomy co do obowiązującego prawa. Jego dotychczasowy sposób życia świadczy o tym, że starał się żyć zgodnie z przepisami prawa, mimo trudności natury bytowej i finansowej próbował ułożyć sobie życie, pracując dorywczo, wynajmując pokój, utrzymując po części konkubinę. Z tego też powodu, mając na względzie limitujący wymiar kary stopień zawinienia oskarżonego oraz względy prewencji indywidualnej i ogólnej, za adekwatne uznano wymierzenie oskarżonemu za przypisane mu przestępstwo kary pozbawienia wolności wskazanej w wyroku, jako sprawiedliwej i adekwatnej do stopnia jego społecznej szkodliwości, nie przekraczającej limitującego wymiar kary stopnia zawinienia oraz uwzględniającej cele prewencji indywidualnej i ogólnej. W ocenie Sądu tak ukształtowana kara spełni swe cele zarówno w zakresie prewencji indywidualnej, jak i generalnej. Przede wszystkim wpłynie w sposób wychowawczy na oskarżonego, skłaniając go w przyszłości do zaniechania naruszania porządku prawnego i refleksji. Mając na uwadze wszelkie okoliczności przestępstwa, stopień winy i stopień społecznej szkodliwości czynu orzeczona kara spowoduje czasową izolację oskarżonego od społeczeństwa, a więc nie będzie on zagrażać porządkowi prawnemu w warunkach wolnościowych. Jego agresywne i niebezpieczne zachowanie uzasadnia tego rodzaju obawę. Z kolei po odbyciu kary, w ocenie Sądu, sprawca będzie miał świadomość nieopłacalności na przyszłość popełniania przestępstw. Wymierzona kara sprzyjać będzie także umacnianiu się w społeczeństwie przekonania, że przestępstwo nie popłaca, a wręcz przeciwnie - spotyka się z rychłą i sprawiedliwą odpłatą. Kara w zaproponowanym wymiarze, która mieści się w dolnych granicach ustawowego zagrożenia będzie w ocenie Sądu odpowiednio dolegliwa.

Na mocy art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, tj. od dnia 26.12.2012r. do dnia 24.09.2013r.

Na mocy art. 230 § 2 k.p.k. orzeczono o zwrocie osobom uprawnionym należącego do nich przedmioty zatrzymane w sprawie, tj. Z. H. (1), oskarżonemu Z. B. (1) oraz I. S.. Zgodnie z treścią art. 44 § 2 kk orzeczono przepadek przedmiotu służącego oskarżonemu do popełnienia przestępstwa tj. noża.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (t.j.: Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) rozstrzygnięto o kosztach procesu, zwalniając oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych uznając, że ich uiszczenie byłoby dla niego zbyt uciążliwe, z uwagi na jego nie najlepszą sytuację majątkową oraz wymierzoną mu wieloletnią karę pozbawienia wolności.

O kosztach pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu przed adwokata ustanowionego z urzędu orzeczono w oparciu o § 14 ust. 1 pkt. 2, ust. 2 pkt 5, § 16 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002

roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r., nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).